

JAK PISAĆ I MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+

Poradnik



Redakcja: zespół

Korekta: Jolanta Michalik

Projekt graficzny: Anna Kozłowska

Skład: Elżbieta Wiśniewska

Konsultacje: Edyta Baker, Kuba Gawron, Anna Strzałkowska, Julia Maciocha,
strona Aseksualność Aromantyczność Anarchizm

Kontakt:

www.jakpisacolgbt.pl

www.jakmowicolgbt.pl

kontakt@jakmowicolgbt.pl

www.facebook.com/jakpisacolgbt

ISBN 978-83-939601-4-9

W przypadku cytowania fragmentów tej publikacji prosimy o podanie źródła.

Publikacja była tworzona na przełomie sierpnia i września 2020 roku.

Autorki i autorzy są świadomi, iż dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość społeczna może powodować, że Poradnik będzie musiał za jakiś czas wymagać aktualizacji.

JAK PISAĆ I MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+

Poradnik

**Yga Kostrzewa
Marcin Dzierżanowski
Grzegorz Miecznikowski
Karolina Rogaska**

**DLA KOGO
JEST
TEN
PORADNIK**



Język kształtuje rzeczywistość – może prowadzić do pogłębiania dyskryminacji lub jej przeciwdziałania. Dotyczy to także osób LGBT+, o czym my, autorzy i autorki tego Poradnika, doskonale wiemy. Wiele z nas jest dziennikarkami, wielu dziennikarzami lub osobami współpracującymi z mediami. A jednocześnie sami należymy do społeczności LGBT+ lub jesteśmy osobami sojuszniczymi. Nieraz bardzo nas boli, jak ludzie mediów używają, zupełnie nieświadomie, nietaktownych, niewłaściwych, a niekiedy wręcz raniących słów i wyrażen dotyczących osób nieheteronormatywnych. Podobne odczucia związane z mediami dzieli wiele osób ze społeczności LGBT+.

Dlatego stworzyliśmy ten Poradnik – dla nas samych i dla naszych znajomych, dla tych, z którymi zawodowo stykaliśmy się, stykamy lub – choćby teoretycznie – możemy się zetknąć w przyszłości. Jest to materiał dla tych, którzy chcą obiektywnie i rzetelnie pisać o osobach LGBT+, a nie zawsze wiedzą, jakim językiem się przy tym posługiwać. Przede wszystkim dla dziennikarzy, ale też polityków, komentatorów i wszystkich, którzy wypowiadają się publicznie w sprawach lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych, interpłciowych, aseksualnych i panseksualnych.

Osobą, która jako pierwsza kilka lat temu zaproponowała napisanie takiego poradnika, jest pisarz i dziennikarz Robert Rient. Chcemy mu w tym miejscu za tę inspirację serdecznie podziękować.

Publikacja powstawała w gorących dniach sierpnia i września 2020 roku, gdy temat społeczności i osób LGBT+ był jednym z najważniejszych w polskiej debacie publicznej. Nasza rzeczywistość społeczna zmienia się dynamicznie i zdajemy sobie sprawę, że Poradnik może wymagać za jakiś czas aktualizacji. Będziemy wdzięczni, jeśli zechcecie przekazywać nam swoje uwagi i dzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami.

JAK PISAĆ/MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+?

Niech nas zobaczą, czyli nic o nas bez nas!

Nic o LGBT+ bez LGBT+. W Polsce powstaje wiele artykułów, programów i audycji radiowych, w których omawiane są problemy lub sytuacja osób LGBT+ bez ich udziału. **W tematach LGBT+ zawsze proś o wypowiedź osoby nieheteronormatywne, działaczy czy przedstawicieli organizacji równościowych.**

Staraj się cytować osoby LGBT+, kiedy to możliwe, zamiast zamieniać ich wypowiedzi w mowę zależną.

Kiedy chcesz wspomnieć o czyjejs orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej, **zapytaj wcześniej bohatera tekstu, jak się identyfikuje i jakich zaimków używa. Nie przypuszczaj i nie domyślaj się!**

Z drugiej strony – **unikaj przedstawiania orientacji psychoseksualnej lub tożsamości płciowej**

w tonie taniej sensacji. Przed napisaniem tekstu warto się zastanowić, czy określenia takie, jak: „gej”, „lesbijka”, „biseksualny”, „transpłciowy” są na pewno potrzebne do opowiedzenia historii.

Jeśli nie są, nie musisz ich używać. **Orientacja seksualna czy tożsamość płciowa danej osoby powinna być wspomniana tylko wtedy, gdy jest to istotne dla artykułu.**

Opisując historię osoby LGBT+, uwzględnij także inne czynniki społeczne poza orientacją, które mogły wpłynąć na jej doświadczenia – wiek, klasę społeczną, religię, pochodzenie.

Pozwolą one lepiej zrozumieć bohatera tekstu.

Zapraszając osoby LGBT+ do studia lub prosząc je o wypowiedź, dziennikarce i dziennikarki popełniają często jeszcze jeden błąd – uważają, że w imię rzetelności dziennikarskiej powinno się opierać na opinię takiej osoby „zrównoważyć” wypowiedzią tzw. drugiej strony. **I tak w dyskusjach medialnych, obok aktywisty/aktywistki LGBT+, na równych prawach występuje nieraz agresywny homofob lub homofobka.**

Taki „symetryzm” zapewnia być może materiałowi dziennikarskiemu oglądalność czy klikalność, ale jest nieetyczny. Czy zapraszając do studia przedstawiciela żydowskiej gminy wyznaniowej, dopuszczamy do dyskusji antysemitę? Albo czy rzetelność dziennikarska wymaga, by w debacie o przemoc w rodzinie znalazł się agresor?

Szanuj prywatność

Osoby LGBT+ często mają trudniejsze niż inni i bardziej złożone relacje ze swoimi rodzinami, bliskimi, sąsiadami czy znajomymi z pracy. Pamiętaj o tym, gdy chcesz upublicznić jakieś prywatne informacje na ich temat lub gdy chcesz o nie zapytać.

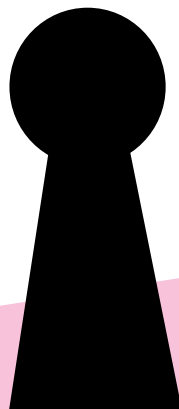
Jeśli zainteresowani nie chcą o nich opowiadać, dziennikarz/dziennikarka nie powinien/nie powinna na to naciskać.

Nieetyczne jest wyciąganie bardzo prywatnych doświadczeń lub poufnych informacji „off the record” od osób LGBT+, a potem używanie ich w materiałach redakcyjnych bez zgody bohaterów i autoryzacji (nawet jeśli zamienione jest to na mowę zależną).

Zapytaj, czy możesz użyć zdjęcia z mediów społecznościowych lub zacytować post danej osoby do swojego tekstu, szczególnie jeśli ta osoba identyfikuje się jako osoba LGBT+.

Nie wszyscy czują się bezpiecznie i są tak pewni siebie, żeby występować pod swoim imieniem i nazwiskiem w mediach.

Zawsze pytaj o zgodę na upublicznienie danych osoby LGBT+, zwłaszcza jeśli dotyczy to imienia, fotografii, miejsca zamieszkania czy pracy.

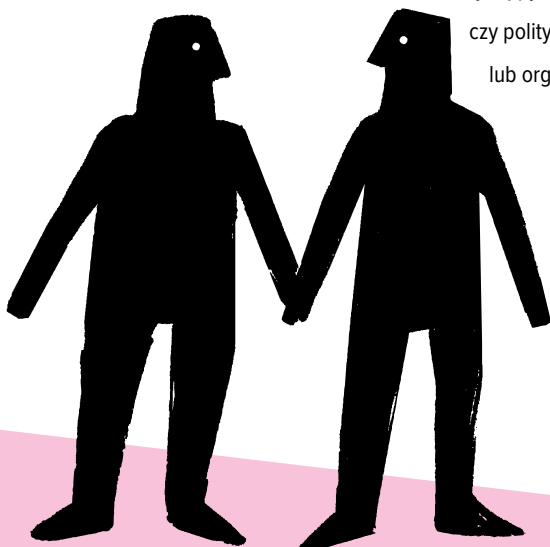


Włączaj, nie wykluczaj

Pamiętaj, że społeczność LGBTQ+ jest zróżnicowana. Dlatego staraj się używać terminów parasolowych, takich jak **„społeczności LGBTQ+”**. Są lepsze niż określenia: „środowiska homoseksualne”, „działacze gejowscy”, bo włączają także inne osoby należące do tęczącej społeczności – biseksualne, transpłciowe czy queer.

Konsekwentnie unikaj też nagłówków typu: „Pozwólmy na gejowskie śluby”. Wykluczają one związki innych osób ze społeczności LGBTQ+ – lesbijek, osób transpłciowych czy biseksualnych.

Spróbuj wymyślić tytuł, który będzie inkluzywny i chwytliwy. Wprowadź do swoich tekstów więcej różnorodności. Staraj się pytać o zdanie w tematach społecznych czy politycznych także osoby ze społeczności lub organizacji LGBTQ+, aby pokazać sprawę z perspektywy mniejszości.



Nie patrz z góry

Unikaj traktowania osób LGBT+ z góry, nawet jeśli stoi za tym Twoja troska.

Wiele osób przedstawia je na przykład jako ofiary. Lepiej jest jednak wykorzystywać wzmocnienia, podkreślać pozytywne cechy, zamiast umniejszać i stosować ton „zbawcy”.

Szukaj historii w społeczności LGBT+, które zwiększą w mediach pozytywną reprezentację osób nieheteronormatywnych. Bohaterkami i bohaterkami tekstów mogą być przecież wyoutowani

biznesmeni i biznesmenki, artyści i artystki, aktywiści i aktywistki, naukowcy i naukowczynie.

To także przykład dla młodych osób LGBT+, że można osiągać sukces, będąc sobą.

Zmień perspektywę. O to, czy osoby LGBT+ są dyskryminowane, nie pytaj wszystkich czytelników, a społeczność LGBT+. Nie zastanawiaj się, jak osoby LGBT+ mogą walczyć o swoje prawa, ale odpowiedz na pytanie, jak mogą pomóc osoby sojusznice.

Zmiana perspektywy to nie tylko lepiej poinformowany czytelnik/czytelniczka, ale przede wszystkim – bardziej rzetelny artykuł.

Nie bój się pytać

Jeśli nie wiesz, czy masz wystarczające kompetencje językowe i wiedzę na temat osób LGBT+, zorganizuj warsztaty dla redakcji lub poproś o nie. Miej otwartą głowę na wiadomości zwrotne po Twoich artykułach i materiałach, zwłaszcza na te od społeczności i organizacji LGBT+.

Nikt nie jest nieomylny i każdemu zdarza się popełnić błąd. Następnym razem będziesz po prostu wiedzieć, gdzie wkradł się chochlik. **To, że czasami zwrócimy Ci uwagę na jakieś potknięcie, nie oznacza, że nie jesteśmy wdzięczni, że o nas piszesz lub mówisz. Jesteśmy!**

JAK NIE MÓWIĆ/PISAĆ O OSOBACH LGBT+?

Dotychczas skupialiśmy się na pojęciach i wyrażeniach, których należy używać, pisząc o osobach LGBT+.

Teraz skupimy się na błędach i niedociągnięciach, którymi – często zresztą nieświadomie

– można urazić te osoby lub utwierdzić negatywne stereotypy na ich temat.

Jak nie czytać skrótu LGBT?

W języku polskim równolegle funkcjonują dwie wymowy popularnego skrótu

oznaczającego lesbijki, gejów, osoby biseksualne i transpłciowe

(patrz: **Słowniczek, czyli co to wszystko ma znaczyć?**).

Część osób wymawia go po polsku: „el gie be te”, a część z angielska: „el dzi bi ti”.

Uważamy, że pierwsza forma jest lepsza. Ta druga może sugerować, że mamy do czynienia z czymś

obcym, „z eksportu”, „ideologią przywiezioną z Zachodu”.

Nieświadomie może się to wpisać w przekaz wielu homofobów.

Nie mów: **LGBT-el dzi bi ti**

Mów: **LGBT = el gie be te**

Orientuj się!

Powszechnie przyjęty konsens w świecie naukowym oraz istniejąca zgodność wśród specjalistek i specjalistów jednoznacznie wskazuje na mówienie o **orientacji seksualnej lub psychoseksualnej** (homoseksualnej, biseksualnej, heteroseksualnej itp.).

Tymczasem wiele osób wciąż używa określeń: „homoseksualne tendencje”, „skłonności”, „inklinacje” czy „preferencje”. Określenia te sugerują, że homoseksualność czy biseksualność nie jest trwałym elementem tożsamości, lecz kwestią wyboru, fanaberii, kaprysu – słowem czegoś, co można zmienić albo przynajmniej zbagatelizować. Nieprzypadkowo terminu „orientacja” jak ognia unika m.in. Kościół rzymskokatolicki, który uważa, że z homoseksualnością trzeba walczyć. Takiemu podejściu zdecydowanie sprzeciwia się dzisiejsza wiedza medyczna i psychologiczna. Za dyskryminujące uważają je też same osoby LGBT+.

Nie mów: **tendencje homoseksualne, skłonności, inklinacje, preferencje seksualne**
Mów: **orientacja seksualna, orientacja psychoseksualna**



Łzmy czy ości?

W przestrzeni publicznej często słyszymy określenia: „homoseksualizm”, „biseksualizm” czy „transseksualizm”. Same w sobie nie są one obraźliwe ani wulgarne, mają jednak silne nacechowanie stylistyczne i/lub są przestarzałe. Przez podobieństwo do innych wyrazów mogą się kojarzyć z chorobą (alkoholizm, reumatyzm, artretyzm), patologią (rasizm, wandalizm) albo ideologią (liberalizm, marksizm).

Warto też wiedzieć, że określenie „homoseksualizm” powstało w XIX wieku jako medyczne i opisujące patologię. Oczywiście jest wiele neutralnych słów kończących się na „-izm”. Poza tym ani w chorobie, ani w systemie ideowym nie ma niczego moralnie złego. Musimy jednak pamiętać, że przez dziesięciolecia o osobach LGBT+ mówiono, że są chore, a dziś dodatkowo określa się je mianem ideologii. Dlatego one same zdecydowanie preferują określenia nienasuwające tego typu skojarzeń. Powinniśmy więc mówić: „homoseksualność”, „biseksualność” czy „transpłciowość”. Tak jest zdecydowanie lepiej.

Nie mów: **homoseksualizm, biseksualizm, transseksualizm**
Mów: **homoseksualność, biseksualność, transpłciowość**

Rzeczownik czy przymiotnik?

Kolejnym, równie częstym i nieświadomym błędem w wypowiedziach i publikacjach jest nadużywanie form rzeczownikowych: „homoseksualista”, „biseksualista”, „transseksualista”. Rzecz jasna nie są to określenia negatywne. Dlaczego więc należy ich unikać?

Słowa „homoseksualista”, „biseksualista” czy „transseksualista” kojarzą się medycznie. Ale przede wszystkim **są etykietą, redukującą osobę do jednej cechy – orientacji seksualnej i/lub tożsamości płciowej.** To stała przypadłość rzeczowników – gdy mówimy „kaleka”, „mańkut” czy „Murzyn”, widzimy w kimś tylko jego niepełnosprawność, funkcjonalność lewej ręki czy kolor skóry.

Dlatego dziś zdecydowanie preferujemy określenia: „osoba z niepełnosprawnością”, „osoba leworęczna” czy „osoba czarnoskóra”. Analogicznie zdecydowanie lepiej jest mówić: „osoba homoseksualna”, „mężczyzna biseksualny”, „kobieta transpłciowa”. **Wówczas podkreślamy, że orientacja psychoseksualna lub/i tożsamość płciowa jest jedną z wielu cech człowieka i tym samym dostrzegamy także jego inne tożsamości.**

W tym miejscu może się pojawić wątpliwość wobec określeń takich jak „gej” czy „lesbijka”.

To w końcu też rzeczowniki. Jednak historia emancypacji osób LGBT+ sprawiła, że dla większości zainteresowanych mają one pozytywną lub neutralną konotację i są w pełni akceptowane.

Warto więc ich używać. Na marginesie trzeba przypomnieć rzecz oczywistą. Słowa takie, jak: „pederasta/pederastia”, „pedał”, „lesba”, „homoś” czy „sodomita/sodomia” są absolutnie obraźliwe i powinno się je całkowicie wykreślić ze słownika ludzi kulturalnych!

Nie mów: ~~homoseksualista, biseksualista, transseksualista, pederasta/pederastia, pedał, homoś, sodomita/sodomia, lesba~~
Mów: **osoba homoseksualna, biseksualna, transpłciowa, gej, lesbijka**

Związek homoseksualny czy jedнопłciowy?

Wiele osób w dobrej wierze używa określenia: „małżeństwo homoseksualne” czy „para homoseksualna”. Zdecydowanie lepiej jest używać wyrażień: **„małżeństwo jedнопłciowe”** czy **„para jedнопłciowa”**, ewentualnie **„małżeństwo osób tej samej płci”**.

Dlaczego? Z dwóch powodów.

Po pierwsze, nigdy nie wiemy, czy w związku dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet obie osoby są homoseksualne (mogą być na przykład biseksualne). Po drugie, angielskojęzyczne określenia typu „homosexual weddings” lub „same-sex couple” nie wiążą się bezpośrednio z seksem, lecz z płcią (ang. sex = płeć). W języku polskim brzmi to inaczej. Tymczasem pamiętajmy, że określenia „związek” i „małżeństwo” wiążą się nie tylko z pożyciem erotycznym, ale przede wszystkim z uczuciami, wspólnym dzieleniem trudów i radości życia, relacją romantyczną. Dlatego zdecydowanie lepiej jest mówić i pisać: „relacja jedнопłciowa”, „związek jedнопłciowy”, „małżeństwo jedнопłciowe”. Z tych samych powodów nie powinno się używać określeń takich, jak: „homozwiązki”, „homorodziny” czy „homomałżeństwa”, mają one bowiem charakter stygmatyzujący. Przecież nie używamy określenia „heterorodzina”! Dążenie do zrównania praw małżeństw różno- i jedнопłciowych określamy jako „równość małżeńską”.

Nie mów: **związek homoseksualny, małżeństwo homoseksualne, relacja homoseksualna, homozwiązek, homorodzina, homomałżeństwo**
Mów: **związek jedнопłciowy, małżeństwo jedнопłciowe, relacja jedнопłciowa**

Społeczność czy środowisko?

Według słownika PWN „środowisko” to grupa ludzi żyjących lub pracujących w podobnych warunkach.

Tymczasem osoby LGBT+ są bardzo różne: bogate i biedne, stare i młode, wykształcone i niewykształcone, mieszkające w dużych miastach i w małych wsiach. W żadnym razie nie tworzą jednego środowiska.

Nie da się też ukryć, że słowo „środowisko” jest nacechowane emocjonalnie – mówimy wszak o środowisku przestępczym, złodziejskim, kryminalnym.

Oczywiście jest też wiele neutralnych lub nawet pozytywnych określeń tego słowa (środowisko naukowe, literackie), jednak nie możemy zapomnieć o ważnym kontekście historycznym.

W PRL-u społeczność homoseksualną postrzegano w kategoriach patologicznych i kryminogennych (m.in. było to oficjalne uzasadnienie wymierzonej w gejów akcji „Hiacynt”). Mówiono nie tylko o „środowisku homoseksualnym”, ale nawet o „homoseksualnym półświatku”, zresztą często w kontekście kronik kryminalnych. Nic dziwnego, że określenie „środowisko osób LGBT” budzi dziś negatywne skojarzenia.

Dużo lepsze jest określenie „społeczność” lub „społeczności”.

Nie mów: **środowisko homoseksualne,**
środowisko gejowskie/lesbijskie, środowisko LGBT+
Mów: **społeczność homoseksualna,**
społeczność gejowska/lesbijska, społeczność LGBT+

Przyznać się czy ujawnić?

Wiele razy słyszymy lub czytamy, że jakiś aktor, piosenkarka lub polityk „przyznał się” do homoseksualności/biseksualności/transpłciowości. **Sama decyzja o coming outie jest ze wszech miar pozytywna** (po polsku – na wzór formy angielskiej – mówimy czasem o „wyjściu z szafy”, choć chyba lepiej jest mówić o „wyjściu z ukrycia”). Podobnie pozytywna jak fakt, że informują o tym media. Jednak słowo „przyznać się” jest w tym kontekście wyjątkowo niefortunne. Wszak ludzie przyznają się głównie do czegoś złego – błędu, winy, kradzieży, zabójstwa czy negatywnych zamiarów. Tymczasem orientacja psychoseksualna i tożsamość płciowa nie są niczym złym. **Dlatego powinno się mówić o ich „ujawnieniu”.**

Konsekwentnie nie powinno się też pisać, że ktoś „nie wstydzi się homoseksualności”.

Wstydzimy się przecież czegoś złego!

Pamiętajmy też, że osoby, które nie ukrywają swojej homoseksualności, biseksualności czy transpłciowości, mają takie samo prawo do ekspresji swoich uczuć czy tożsamości jak osoby heteronormatywne. Nie używajmy więc wobec nich określenia, że „obnoszą się ze swoją homoseksualnością/orientacją/tożsamością płciową”. Według definicji słownikowej „obnoszenie się” to „okazywanie demonstracyjne swoich uczuć, afiszowanie się czymś, popisywanie się”. Czy chłopak i dziewczyna trzymający się za rękę coś przesadnie demonstrują? Oczywiście nie! Analogicznie, para chłopaków lub dziewcząt przytulająca się na ulicy (skądinąd obrazek w Polsce bardzo rzadko spotykany) z niczym się nie obnoszą. Skoro więc w przypadku pary mieszanej nie używa się tego określenia, nie stosujmy go również wobec par jednopłciowych. W kontekście osób, które się ujawniły, niewłaściwe jest też używanie określeń „zadeklarowany/zdeklarowany gej, lesbijka”. „Deklaracja” to „opowiedzenie się za czymś lub przeciwko czemuś”.

Tymczasem bycie osobą LGBT+ nie jest kwestią tego typu deklaracji czy wyboru.

Nie mów: **przyznać się do homoseksualności/biseksualności/transpłciowości, zadeklarowany/zdeklarowany gej/lesbijka, obnosić się z homoseksualnością/biseksualnością/transpłciowością**
 Mów: **ujawnić homoseksualność/biseksualność/transpłciowość, ujawniony gej/lesbijka**

Mniejszość seksualna czy LGBT+?

W języku polskim występują określenia, które wyglądają na neutralne, a nawet przyjazne osobom LGBT+ i w takim też kontekście są zwykle używane. **Jednak stanowią one ukrytą, podprogową stygmatyzację.** Dlatego dobrze by było ich unikać.

Przykłady?

W wielu kontekstach określenie „**mniejszość seksualna**” **niepotrzebnie podkreśla odrębność osób nieheteroseksualnych, w dodatku koncentrując się na ich seksualności.**

Znacznie lepiej jest po prostu użyć akronimu „LGBT+” lub powiedzieć: „geje”, „lesbijki”, „osoby biseksualne” czy „transpłciowe”.

Podobnie nie należy mówić „osoby o odmiennej” czy „innej orientacji/tożsamości”.

W takiej sytuacji rodzi się bowiem pytanie: „odmiennej/innej” od czyjej? Naszej? Większościowej?

Właściwej? Takie określenia – często nieświadomie – sygnalizują, że normą społeczną jest heteroseksualność i cisplciowość, zaś inne orientacje czy tożsamość płciowa to odstępstwa od tej normy.

Nie mów: **mniejszość seksualna, odmienna orientacja, inna orientacja**
Mów: **osoby LGBT+, lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe,**
orientacja homoseksualna/biseksualna

Sypiać czy spędzać święta?

Wiele osób, które chcą zademonstrować swoją tolerancję czy akceptację wobec osób LGBT+, często w dobrej wierze mówi lub pisze: „nie obchodzi mnie, kto z kim sypia” albo „co inni robią w łóżku”. Taka seksualizacja osób LGBT+ (a także ich związków i uczuć) jest przejawem ukrytej homofobii.

Orientacja psychoseksualna (zarówno hetero, homo, jak i bi) nie jest przecież związana tylko z seksem! To element tożsamości człowieka. To ona decyduje o tym, kogo kochamy, ale też często po prostu z kim żyjemy na co dzień – jemy śniadania, robimy zakupy, kupujemy mieszkanie, spędzamy święta czy wakacje.

Redukowanie wszystkiego do sypialni jest krzywdzącym stereotypem.

Nie mów: **orientacja psychoseksualna polega na tym, co inni robią w łóżku i z kim sypiają**

Mów: **o tym, że orientacja wpływa na wiele dziedzin życia człowieka – jego uczucia, emocje i po prostu codzienność**

Zmiana czy korekta płci?

Tożsamość płciowa określa poczucie przynależności do płci. Każda osoba wie najlepiej, kim jest. Niezależnie od aspektów prawnych, powinniśmy szanować tożsamość płciową innych osób. Jeśli ktoś czuje się kobietą/mężczyzną/osobą niebinarną, to znaczy, że jest kobietą/mężczyzną/osobą niebinarną. Dyskutowanie z tym faktem czy jego podważanie jest wyrazem transfobii (lub enbyfobii, niechęci wobec osób niebinarnych płciowo).

Płeć metrykalna (czyli ta, którą po urodzeniu, na podstawie wyglądu zewnętrznych cech płciowych, zapisano w dokumentach) czasem różni się od tożsamości płciowej. W takich przypadkach wiele osób decyduje się na tranzycję. Chodzi o długi i skomplikowany proces, który może oznaczać zmianę określenia płci w dokumentach, terapię hormonalną, chirurgiczną itd. Nazywanie tego procesu „zmiianą płci” jest zdecydowanie niewłaściwe. Skoro przyjmujemy, że poczucie płci jest decydujące, to mężczyzna, który urodził się w ciele kobiety, jest i był mężczyzną od zawsze. Analogicznie rzecz dotyczy kobiet. A zatem płci się nie zmienia, tylko dokonuje się jej korekty. W przypadku zmian w dokumentach mówimy zwykle o prawnym uzgodnieniu płci. Inne określenia są niewłaściwe. Podobnie jak sformułowania: „kiedy jeszcze była kobietą”, „określający się jako mężczyzna” (o transmężczyźnie) albo „kiedyś był mężczyzną” czy „urodził się jako kobieta”.

O kobietach, których płeć metrykalna została określona jako męska, mówimy **transkobiety**. Przy tym nie ma znaczenia, czy przeszła już ona tranzycję, czy jest w jej procesie albo czy w ogóle ma zamiar jej dokonywać. Powtórzmy: ta osoba od urodzenia jest kobietą i tak należy o niej mówić. Analogicznie określamy sytuację transmężczyzn.

Transkobieta czy **transmężczyzna**, o ile jest osobą binarną płciowo, przynależy do swojej płci w stu procentach. Dlatego wykluczającym podziałem będzie sformułowanie „mężczyźni i transmężczyźni” lub „kobiety i transkobiety”.





Na marginesie trzeba dodać, że niektóre osoby, zwłaszcza te, które już dokonały tranzycji, nie chcą, by określać je jako „transkobieta” czy „transmężczyzna”, lecz po prostu: „kobieta”, „mężczyzna”. Dzieje się tak, ponieważ wiele osób z ich otoczenia kwestionuje ich pełną przynależność do swojej płci. Rzecz jasna należy to oczekiwanie uwzględnić.

Z tym zagadnieniem pośrednio wiąże się kwestia tzw. **deadnamingu („martwego imienia”)**.

Otóż dla wielu osób transpłciowych używanie imienia (a czasem też formy nazwiska) zgodnej z metryką (albo sprzed korekty płci) wiąże się z dużym dyskomfortem, a nawet traumą. Wielu podejmuje decyzję, by nie ujawniać, jakiego imienia używali kiedyś. Należy to uszanować!

Deadnaming to wyraz dyskryminacji, ale też po prostu braku szacunku i kultury.

Dla porządku warto dodać, że to, o czym wspomnieliśmy, nie jest tylko postulatem społeczności LGBT+, ale powszechnie przyjętym standardem w mediach w krajach szanujących osoby LGBT+.

Przewodnik po stylu, opracowany przez znaną amerykańską agencję prasową Associated Press, zaleca dziennikarzom i dziennikarkom, aby „używali imienia, pod którym osoba transpłciowa teraz żyje”, chyba że użycie jej poprzedniego, martwego imienia jest istotne dla historii.

Podobnie stylebook innej dużej agencji prasowej Reuters radzi:

„Zawsze używaj imienia wybranego przez osobę transpłciową”.

Nie mów: **zmiana płci, była kobieta/były mężczyzna, urodził/urodziła się w niewłaściwym ciele**
Mów: **korekta płci, uzgodnienie płci, tranzycja**

On czy ona, czyli niebinarność płciowa

Jeszcze do niedawna temat osób niebinarnych płciowo był praktycznie nieobecny w polskich mediach. Przełomem było pojawienie się w życiu publicznym Margot (Małgorzaty Szutowicz) z kolektywu Stop Bzdurom. Niestety przy okazji doszło do wielu nieporozumień i błędów językowych, także mocno raniących dla zainteresowanych.

Osoby niebinarne nie są ani w stu procentach kobietami, ani mężczyznami.

Ich tożsamość płciowa w bardzo różny sposób wykracza poza ten podział. Specjaliści mówią nawet, że **jest tyle niebinarnych płci, co niebinarnych osób.**

Problem w tym, że ogromna część społeczeństwa jest tak mocno przywiązana do podziału na dwie płcie, iż nie rozumie niebinarności. Nawet osoby, które deklarują zrozumienie dla transpłciowości, oczekują, że osoba niebinarna „zdecyduje się” i „określi”, czy jest mężczyzną, czy kobietą.

Niebinarność jednak z definicji odrzuca taki twarde podział.

Jak zatem pisać i mówić o osobach niebinarnych? Najprostsza odpowiedź brzmi:

tak, jak te osoby sobie tego życzą.

Po co na przykład podkreślać, że Margot ma w dowodzie inne imię? Jest to równie absurdalne, jak absurdalne byłoby uporczywe przypominanie, że osoby takie jak Jan Paweł II, Violetta Villas, Anna Jantar czy Freddie Mercury miały w dokumentach zupełnie inne imiona i nazwiska!

Używanie właściwych zaimków, nieprzypominanie o imieniu nadanym po urodzeniu, posługiwanie się właściwymi formami gramatycznymi to nie tylko kwestia kultury. Jak wykazują badania opublikowane w „Journal of Adolescent Health”, zwracanie się do osób transpłciowych bądź niebinarnych w odpowiedniej formie znacznie poprawia ich samopoczucie i dobrostan, zmniejszając także ryzyko ich samobójstwa.

Nie mów: **o osobie niebinarnej, używając imienia, którego ona sama nie używa.**

-Nie używaj zaimków i form gramatycznych, których ona nie chce.

Mów: **tak, jak osoba niebinarna sobie tego życzy. Gdy masz możliwość, zapytaj ją o właściwe formy. Nie będzie to nietakt, ale wyraz szacunku.**

Bez sensacji

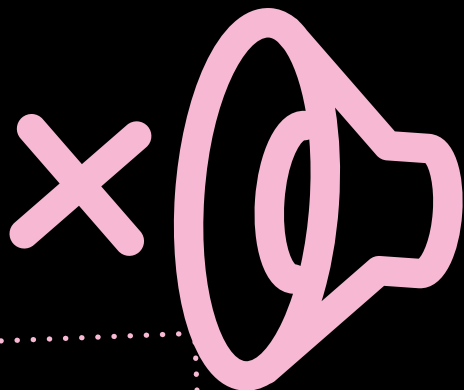
Media bardzo często przedstawiają transpłciowość jako temat sensacyjny, zapominając o szacunku wobec osób, których dotyczą materiały medialne.

Dlatego też osoby decydujące się pisać, tworzyć audycje bądź inne materiały (w tym programy telewizyjne), powinny brać pod uwagę następujące kwestie:

Imiona stanowią podstawę naszej tożsamości, dlatego też należy unikać ujawniania tego, które zostało nadane osobie transpłciowej po urodzeniu. Postępowanie się tzw. starym imieniem (→ **dead name**) może być bolesne dla danej osoby oraz ignoruje jej tożsamość.

Podobnym zabiegiem jest nieakceptowanie czyjejś formy gramatycznej. Do zadań osoby tworzącej materiał dziennikarski należy rzetelne przedstawienie sposobu identyfikacji bohatera tekstu i stosowanie wobec niego takiej formy gramatycznej, jakiej on sobie życzy.

Należy unikać sformułowań typu „urodził się kobietą” bądź „urodziła się mężczyzną”, których sensacyjny charakter nie oddaje istoty transpłciowości, a jednocześnie utrwała błędne przekonanie o tym, że tożsamość płciową można zmienić i że jest to kwestia wyboru lub własnego widzimisię.



Osoby transpłciowe nie s wyłcznie sum swoich doœwiadczeŃ i przeŹyć zwizanych z procesem korekty płci. Dlatego teŹ naleŹy unikać pytania wprost o przebyte zabiegi czy inne aspekty tranzycji. Bardzo czsto materiały medialne skupiaj si na kwestii ciała i jego adaptacji, nie zaœ na tym, Źe osoby transpłciowe s po prostu ludźmi, którzy, tak jak osoby cisplciowe, maj marzenia, pragnienia, hobby, a takŹe problemy niebdce bezpoœrednio zwizane z transpłciowoœci.

Ze wzgldu na element sensacji media niejednokrotnie decyduj si na ilustrowanie artykułw na temat transpłciowoœci zdjeciami pochodzcymi z rwnych przedstawieŃ bdŹ manifestacji. **Niestety zamiast pokazywać polityczne postulaty na temat zmiany sytuacji osb transpłciowych, do ilustracji wybiera si zdjecia drag queens, które (z nielicznymi wyjtkami) nie s osobami transpłciowymi.**

Ilustrowanie materiałw dotyczcych osb transpłciowych i problematyki transpłciowoœci zdjeciami przedstawiajcymi drag queens i ich wystpy ma si tak, jak ilustrowanie materiału o wystpie polskich piłkarzy zdjeciem np. Agnieszki RadwaŃskiej.

SŁOWNICZEK, CZYLI CO TO WSZYSTKO MA ZNACZYĆ?

Jeżeli piszemy czy mówimy na jakiś temat, ważna jest znajomość podstawowych pojęć.

Jest ich sporo i wiele osób, nawet z naszej społeczności, ma z nimi niekiedy problem.

Dlatego na początek rozszyfrowujemy dla Was skrót LGBT+ i wyjaśniamy

kilka pojęć związanych z osobami, które on oznacza.

ZACZYNAMY OD LITEREK!

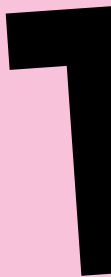
Istnieje więcej wariantów tego skrótowca.

Najczęstsze z nich to „LGBTQ”, „LGBTQI”, „LGBTQIA”.

Wraz z emancypacją kolejnych grup osób nieheteronormatywnych liczba liter rosta, co z czasem dla niektórych stało się nieco kłopotliwe.

Dlatego w ostatnim czasie coraz częściej używane jest określenie „LGBT+”,

które jest wygodne i nikogo nie wyklucza. Co oznaczają poszczególne literki?



L – lesbijki, dziewczyny i kobiety homoseksualne

Kobiety, którym podobają się inne kobiety i jeśli chcą tworzyć relacje, to właśnie z nimi.

G – geje, chłopcy i mężczyźni homoseksualni

Podobnie jak w przypadku lesbijek, geje zakochują się i budują relacje intymne z mężczyznami.

B – osoby biseksualne, osoby bi

To ludzie, którym podobają się (erotycznie, seksualnie i psychicznie) zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zakochują się i budują relacje intymne zarówno z kobietami, jak i z mężczyznami. Osoba bi może np. być w długoletnim monogamicznym związku z mężczyzną, a następnie stworzyć kolejny związek z kobietą.

T – osoby transpłciowe

To osoby, których tożsamość płciowa/płeć odczuwana różni się od tej oznaczonej przy urodzeniu.

Osoby transpłciowe mogą być binarne (kobieta – mężczyzna) lub niebinarne – nieutożsamiające się z płciami wynikającymi z binarnego podziału kobieta – mężczyzna. Osoba niebinarna może utożsamiać się z obiema płciami binarnymi, z żadną z nich lub częściowo z jedną i drugą (z różnym nasileniem poszczególnych elementów) lub z innymi kategoriami płciowymi.

Q

– osoby queer

To ludzie niewpisujący się w żadną z powyżej opisanych kategorii bądź identyfikujący się z więcej niż jedną z nich. Słowo „queer” bywa też niekiedy używane zamiennie z „LGBT+” i oznacza po prostu osoby nieheteronormatywne.

Niekiedy literka Q oznacza też „questioning” i określa osoby kwestionujące swoją przynależność do pozostałych kategorii (L, G, B, T itp.)

lub nieheteronormatywne, które nie są gotowe wejść w żadną z kategorii LGBT.

– osoby interpcłciowe

To ludzie, których cechy fizyczne nie wpisują się w społeczne lub medyczne schematy ciała kobiecego lub męskiego. Interpcłciowość nie dotyczy ani orientacji psychoseksualnej, ani tożsamości płciowej, ale tego, jak jest zbudowane i jak funkcjonuje ciało, i to na wielu poziomach – chromosomów, układu hormonalnego, wewnętrznych i zewnętrznych narządów płciowych.

– osoby aseksualne (w skrócie: „asy”)

Tak określają się osoby, które odczuwają obniżony pociąg seksualny lub nie odczuwają go wcale. Zbliżenia i seks są najczęściej poza ich zainteresowaniem. Mogą angażować się w związki romantyczne i tworzyć szczęśliwe relacje.

A

– osoby panseksualne

To ludzie, o których mówi się, że „nie widzą płci” – odczuwają oni pociąg psychoseksualny i zakochują się w osobach bez względu na ich płeć.

P

chrześcijaństwo LGBT+

– chrześcijaństwo homoseksualni, biseksualni i transpłciowi, chcący pełnej akceptacji osób LGBT+ w Kościołach. Uważają, że każda orientacja seksualna i tożsamość płciowa jest darem od Boga i można ją pogodzić z wiarą. Należy się przeciwstawiać dyskryminacji osób LGBT+, zwłaszcza motywowanej religijnie, jako że osoby LGBT+ są członkami różnych grup wyznaniowych i Kościołów. W Polsce działa duża organizacja chrześcijańskich LGBT+ (Fundacja Wiara i Tęcza).

osoba cispłciowa

– osoba, która odczuwa głębokie poczucie → **tożsamości płciowej** zgodnej z płcią metrykalną przypisaną przy urodzeniu. Do kategorii tej należy większość społeczeństwa.

coming out/wyjscie z szafy/ujawnienie się

– opowiedzenie otoczeniu o swojej orientacji psychoseksualnej i/lub tożsamości płciowej. Wiele osób, mimo uświadomienia sobie bycia osobą nieheteronormatywną, powstrzymuje się od ujawnienia tego faktu. Zwykle proces ujawniania się jest wieloetapowy. Rozpoczyna się od uświadomienia sobie własnej orientacji i tożsamości, a następnie podzielenia się tym z najbliższymi. Coming out nie jest wydarzeniem jednorazowym, odbywa się ciągle, w związku z tym, że społeczeństwo z założenia przyjmuje dyskurs heteroseksualny (→ **heteronormatywność**), a co za tym idzie, może wiązać się z ogromnym długotrwałym/powtarzającym się stresem.

dead name/martwe imię

– imię, które przypisano osobie transpłciowej przy urodzeniu. Z powodu swojej tożsamości płciowej osoba ta wybiera sobie inne imię. Na przykład zamiast „Katarzyny” wpisanej w akcie urodzenia, chce, by zwracano się do niej „Karol”. Jeżeli ktoś nie szanuje tej decyzji i uporczywie zwraca się do osoby transpłciowej lub niebinarnej starym imieniem, mówimy o tzw. deadnamingu. Jest to przejaw → **misgenderingu**.

drag queen i drag king

– osoby, które w ramach scenicznej osobowości i występów estradowych ubierają się i zachowują jak osoby innej płci, często w sposób prowokacyjnie lub karykaturalnie przerysowany. Występują zazwyczaj na deskach teatrów, klubów czy podczas wydarzeń kulturalnych. Z ich sceniczną postacią wiąże się też imię/ksywka, które wybierają sobie dla tej roli. Postać kobieca odgrywana przez mężczyznę to drag queen, postać męska odgrywana przez kobietę – drag king. Przykładowo Adam Kowalski podczas swojego performansu będzie np. drag queen Kleopatram, a Izabela Leszczyńska będzie występować jako drag king Dieter. To, że ktoś występuje w dragu, nie oznacza, że jest osobą transpłciową czy homo- lub biseksualną.

dysforia płciowa

– u osób trans i/lub niebinarnych: poziom nieakceptacji, dyskomfort i często cierpienie, spowodowane rozbieżnością między płcią przypisaną a odczuwaną tożsamością płciową.

ekspresja płciowa

– sposób, w jaki osoba wyraża siebie i swoją tożsamość płciową poprzez zachowanie, dobór ubioru i fryzury, sposób poruszania się, głos, gestykulację oraz język, którym się posługuje. Ekspresja płciowa może odzwierciedlać tożsamość płciową, ale nie musi. Nie każda osoba prezentująca się „męsko” jest mężczyzną i nie każda prezentująca się „kobieco” jest kobietą.

gender/płeć kulturowo-społeczna

– jest to suma norm, zachowań, wartości, stereotypów i ról płciowych, rozumianych w danym społeczeństwie jako przynależne i odpowiednie dla dziewczynki/kobiety lub chłopca/mężczyzny, przyjmowanych przez kobiety i mężczyzn w ramach danej kultury w drodze socjalizacji, niewynikających bezpośrednio z biologicznych różnic w budowie ciała pomiędzy płciami (dymorfizmu płciowego). Za odpowiednie mogą być uważane szeroko rozumiane role społeczne, które często są przypisywane w sposób jednoznaczny jednej płci. Stanowią one zestaw zakazów i nakazów, oczekiwań dotyczących tego, jaka powinna być „prawdziwa kobieta”, a jaki – „prawdziwy mężczyzna”. Jest to np. oczekiwanie, iż kobieta będzie się więcej zajmować domem, dziećmi, a mężczyzna więcej zarabiać, że chłopcu/mężczyźnie nie wypada płakać, kobiecie palić papierosów na ulicy, dziewczynce – bawić się samochodami. Tożsamość płciowa jest przekazywana poprzez uczenie się, odgrywanie i powtarzanie zachowań innych osób tej samej płci.

heteronormatywność (heteromatrix)

– domniemanie, że heteroseksualność jest jedyną lub idealną orientacją płciową. Polega na wszechobecności w normach społecznych, kulturowych, prawnych i w kontaktach społecznych założenia, że ludzie są heteroseksualni oraz pełnią tradycyjne role płciowe. Kultura heteronormatywna marginalizuje lub deprecjonuje tożsamości nieheteroseksualne (→ **nieheteronormatywne**), definiując je w kategoriach marginesu, degeneracji czy dewiacji.

praktyki konwersyjne (błędnie nazywane „terapią” lub „leczeniem”), naprawcze lub reparatywne

– określenie pseudonaukowych metod, mających na celu zmianę lub stłumienie danej orientacji psychoseksualnej (z homoseksualnej lub biseksualnej na heteroseksualną), tożsamości płciowej (wzmocnienie przekonania, że płeć nadana przy urodzeniu jest jedyną właściwą) lub ekspresji płci osoby. Obecnie w środowisku naukowym panuje pełny konsens, że takie praktyki są nieskuteczne, szkodliwe i sprzeczne z etyką terapeutyczną. W niektórych krajach uznane są za formę tortur.

misgendering

– zwracanie się do osoby transpłciowej niezgodnie z poczuciem jej tożsamości, czego rażącym przejawem jest → **deadnaming**, jednak misgendering jest określeniem szerszym. Oznacza np. używanie błędnych zaimków osobowych (ona/on), a także oczekiwanie, że osoba transpłciowa będzie się zachowywała niezgodnie ze swoją płcią (np. korzystała z toalety przeznaczonej dla płci przeciwnej). Jeśli misgendering jest świadomy, przybiera charakter przemocy. Misgendering może również dotyczyć osób niebinarnych.

niebinarność

– określenie spektrum → **tożsamości płciowych** pomiędzy kobiecością a męskością (poza binarnym podziałem płci). Osoba niebinarna nie identyfikuje się ani jako kobieta, ani mężczyzna. Są też takie osoby, które płynnie zmieniają swoją identyfikację płciową. Osoby niebinarne mogą wyrażać swoją płęć w przeróżny sposób – ubierać się w ubrania stereotypowo uznawane za „damskie” lub „męskie”, nosić androgyniczne ubrania, mieć kolczyki, kolorowe włosy czy tatuaże albo niczym się nie wyróżniać z tłumu. To, jak osoba wygląda, nie jest jednoznacznym wyznacznikiem jej płci oraz nie może warunkować tego, czy będziemy ją traktować z szacunkiem. Obserwujemy bardzo duże niezrozumienie społeczne faktu, że można nie być ani mężczyzną, ani kobietą. Większość ludzi uważa bowiem, że „trzeba się na coś zdecydować”. Przykładem osoby niebinarnej może być queer-aktywistka Margot, znana z wielu akcji, m.in. wieszania tęczowych flag na pomnikach.

nieheteronormatywność

– wszystko to, co odbiega od uogólnionych cech, zachowań i norm heteronormatywności. Mieszczą się w tym zachowania, styl bycia osób nieodnajdujących się w tradycyjnych rolach płciowych („tradycyjna rola kobiety”, „prawdziwy mężczyzna”), wykraczających poza normy patriarchalnego społeczeństwa.

organizacje LGBT, działające na rzecz osób LGBT+

– organizacje pozarządowe (NGO), społeczne, działające na rzecz osób LGBT+, które mogą zajmować się np. organizowaniem marszów równości, skupiać się na działaniach politycznych, prowadzić działania pomocowe lub wsparcie prawne.

orientacja seksualna (lepiej: psychoseksualna)

– zdolność każdej osoby do okazywania uczuć, pociągu romantycznego i seksualnego oraz intymnych relacji z osobami innej płci, tej samej płci lub więcej niż jednej płci.

outing

– publiczne ujawnienie czyjejś orientacji/tożsamości płciowej, bez zgody i/lub wbrew woli danej osoby. Outing często dotyczy osób publicznych, których przynależność do społeczności LGBT+ jest ujawniana do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem mediów. Zasadniczo jest uważany za moralnie naganny. Wiele osób dopuszcza jednak outing w stosunku do osób, których działalność publiczna dyskryminuje osoby LGBT+ (głównie polityków). Podkreślają oni, że nie piętnują w ten sposób orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej, lecz hipokryzję.

passing

– zdolność dopasowania się do społecznie/kulturowo narzuconego wzorca, jak powinna wyglądać, zachowywać się czy ubierać osoba transpłciowa (np. transkobieta wedle tych wyobrażeń powinna nosić sukienki, nie posiadać zarostu, mieć długie włosy). Brak dopasowania do tychże wymagań może powodować ogromne cierpienie. Ważne jest, by nie wymagać od osób transpłciowych tzw. dobrego passingu. Passing może dotyczyć nie tylko osób trans, ale również np. lesbijek, gejów.

TERF

– angielski skrótowiec, który oznacza feministki wykluczające osoby transpłciowe (od: trans-exclusionary radical feminist). Jest to specyficzny rodzaj → **transfobii**, zastępujący się feminizmem. TERF-ami są osoby, które używają feministycznego języka, aby usprawiedliwiać swoje poglądy godzące w dobro osób trans. Terfizmem jest np. odrzucenie twierdzenia, że kobiety transpłciowe są kobietami, nazywanie transmężczyzn „zagubionymi siostrami”, wykluczanie transkobiet z przestrzeni tylko dla kobiet czy wyrażanie sprzeciwu wobec ustawodawstwa na rzecz osób trans.

tożsamość płciowa

– indywidualne, głębokie, wewnętrzne poczucie bycia kobietą, mężczyzną bądź też brak poczucia przynależności do płci lub przynależności do innej płci. Przynależność ta może odpowiadać lub nie odpowiadać płci przypisanej przy urodzeniu.

tranzycja

– zbiorcze określenie procesu zmiany oznaczenia płci, danych osobowych, wizerunku społecznego oraz/lub przechodzenia zabiegów medycznych (np. terapii hormonalnej, operacji itp.) związanych z poczuciem tożsamości płciowej danej osoby. Sposób przejścia tranzycji jest bardzo zindywidualizowany i należy do prywatnej sfery życia.

uzgodnienie płci

– formalna procedura prawna, przez którą przechodzi osoba → **transpłciowa**, by płeć w jej dokumentach była tożsama z płcią odczuwaną. W Polsce, by uzgodnić płeć, trzeba m.in. pozwać własnych rodziców i wejść na drogę sądową (brak ustawy dotyczącej uzgodnienia płci).

STRACH MA WIELKIE OCZY, CZYLI FOBIE WOBEC OSÓB LGBT+

homofobia

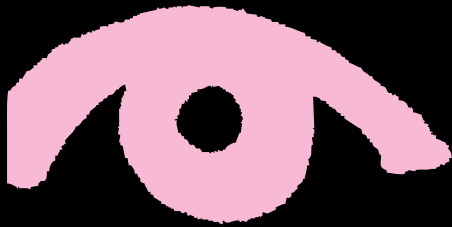
– lęk/strach przed homoseksualnością i osobami homoseksualnymi, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja. Może mieć różne nasilenie i rozmaite przejawy. Homofobiczne zachowanie to np. obrażanie kogoś, nazywanie zбочerćem (mowa nienawiści), stosowanie przemocy fizycznej (popychanie, bicie), a także morderstwo (mamy wówczas do czynienia ze zbrodnią z nienawiści).

bifobia

– lęk/strach przed biseksualnością i osobami biseksualnymi, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja. Może być o różnym nasileniu i mieć różne wymiary. Osoby biseksualne są wyraźnie mniej obecne w życiu publicznym niż chociażby geje i lesbijki, co jest jednym z przejawów bifobii. Inne przykłady to wymazywanie osób biseksualnych z dyskursu, uważanie ich za „niezdecydowanych” lub nie do końca jeszcze „wyoutowanych” i „pogodzonych” ze swoją seksualnością albo takie, które z definicji mają większe potrzeby seksualne, dlatego są „zainteresowane” obiema płciami.

transfobia – lęk/strach przed transpłciowością i osobami trans, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja.

enbyfobia – lęk/strach, niechęć czy wrogość wobec osób niebinarnych płciowo.



homo/bi/transfobia zinternalizowana/uwewnętrzniiona

– uprzedzenia, które (często w nieświadomy sposób) przejawiają same osoby LGBT+.

Oznacza to nieakceptowanie siebie jako lesbijki, geja, osoby biseksualnej czy transpłciowej i łączy się z uprzedzeniami wobec innych osób nieheteronormatywnych.

Źródłem uwewnętrznionej homofobii jest zwykle wychowanie i wzrastanie w homofobicznym społeczeństwie. Osoby przejawiające homofobię zinternalizowaną często cechuje niski poziom samoakceptacji i niezadowolenie z własnego życia seksualnego. Prowadzi ona często do autoagresji, stanów depresyjnych oraz nadużywania substancji psychoaktywnych.

homo/bi/transfobia tradycyjna

– wrogie postawy wobec osób LGBT+, które wypływają z nieprawdziwych moralnych i religijnych przekonań na ich temat. To chociażby twierdzenie, że geje chcą niszczyć tradycyjną rodzinę albo mają wrodzone skłonności do pedofilii.

homo/bi/transfobia nowoczesna

– nieprzychylny stosunek do osób LGBT+, który wynika z przekonania, że nie oczekują one równych praw, lecz przywilejów. Polityczne żądania ludzi LGBT+ są postrzegane jako nieuzasadnione; oczekiwana jest asymilacja z heteroseksualną większością. Przejawia się też twierdzeniem, że dyskryminacja osób LGBT+ nie istnieje, a sama społeczność jest „roszczeniowa”. Jej sens dobrze oddaje np. takie zdanie: „Nie mam nic do gejów, ale niech się nie obnoszą w miejscach publicznych”.

homo/bi/transfobia instytucjonalna

– polega na celowej (bezpośredniej) dyskryminacji osób homo- lub biseksualnych oraz transpłciowych przez organy państwowe oraz wspieraniu tej dyskryminacji w mediach, edukacji, służbie zdrowia czy prawie.

FAKTY O SPOŁECZNOŚCI LGBT+ W POLSCE

Na koniec chcemy przedstawić garść podstawowych informacji dotyczących społeczności LGBT+ w Polsce. Ich znajomość jest bardzo ważna dla debaty publicznej na ten temat.

SYTUACJA PRAWNA

Według Dalia Research **w Polsce żyje ok. 2 mln osób LGBT+** (5 proc. społeczeństwa). Obecnie działa **36 zarejestrowanych organizacji pozarządowych** (stowarzyszeń i fundacji), działających na rzecz osób LGBT+ – lokalnie i w skali ogólnopolskiej.

Sytuacja prawna osób LGBT+ wiąże się z takimi zagadnieniami, jak: odbywanie służby wojskowej, istnienie procedury umożliwiającej korektę płci, możliwość formalnego uznania związku zawartego przez osoby LGBT+ (mażeństw lub związków partnerskich), adopcji dziecka znajdującego się pod opieką placówki opiekuńczo-wychowawczej lub pasierba (dziecka partnera) przez osobę lub związek osób LGBT+. Jak to wygląda w Polsce?



W polskim ustawodawstwie nie istnieje żadna prawna forma uznania związków osób tej samej płci.

Przestępstwa skierowane przeciwko osobom z powodu ich orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej nie są wyraźnie zapisane lub uznawane w prawodawstwie dotyczącym zbrodni nienawiści lub jako czynnik obciążający.

Kodeks karny nie chroni też przed znieważeniem ze względu na orientację seksualną.

W art. 257 Kodeksu karnego karane są akty dyskryminacji ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową, wyznaniową albo z powodu bezwyznaniowości. **Osoby LGBT+ są zupełnie pominięte.**

Tymczasem opublikowany przez Kampanię Przeciw Homofobii w 2016 r. raport o Polsce na temat homofobicznych i transfobicznych przestępstw z nienawiści zwraca uwagę na to, **że średnio 3 na 10 osób LGBT+ doświadczyło przemocy. Co piąta osoba LGBT+ doświadczyła homofobii lub transfobii w kontakcie z policją, a 57,1 proc. ludzi LGBT+ było zniechęcanych przez policję do zgłaszania przestępstw motywowanych nienawiścią.**

Prawo do korekty płci nie jest w Polsce uregulowane żadną ustawą.

Przyjęta przez sądy praktyka wymaga pozwania rodziców o błędne określenie płci w dokumentach po urodzeniu, co jest upokarzające, prowadzi do konfliktów rodzinnych i przeciągania procesu.

Od osób, które chcą dokonać korekty płci, a wcześniej wzięły ślub, wymaga się rozwodu.

W niektórych wyrokach dotyczących korekty płci sąd bezpodstawnie zwracał uwagę na to, czy orientacja powoda była heteroseksualna, a „wizerunek płciowy” dostatecznie wiarygodny.

Jedyną regulacją prawną przeciw dyskryminacji osób nieheteronormatywnych w Polsce jest Kodeks pracy (rozdział IIa, Równe traktowanie w zatrudnieniu).

Sytuacja społeczna ludzi LGBT+ wiąże się z takimi zagadnieniami, jak: poziom akceptacji wobec tych osób, skala przemocy wobec nich, **ale też kultura i media związane ze społecznością osób LGBT+.**

W 2020 r., w corocznym raporcie ILGA Europe, **Polska została uznana za najbardziej homofobiczny kraj w Unii Europejskiej.**

Według raportu KPH, Lambdy Warszawa i Trans-Fuzji **70 proc. nastolatków LGBT+ ma w Polsce myśli samobójcze, a 1/3 z nich podejmowała próby samobójcze.**

SYTUACJA SPOŁECZNA

W 2018 r. **Polska znalazła się na 20., a Warszawa na 30. pozycji** w internetowym rankingu serwisu Spotalhome **miejsc przyjaznych do mieszkania dla osób LGBT+** (spośród 36 krajów i 33 miast Europy).

W 2019 r. **Polska została umiejscowiona na 83. pozycji pod względem turystyki osób LGBT** według raportu Spartacusa, publikowanego od 1979 r., który bierze pod uwagę sytuację kulturalną, prawną i polityczną.

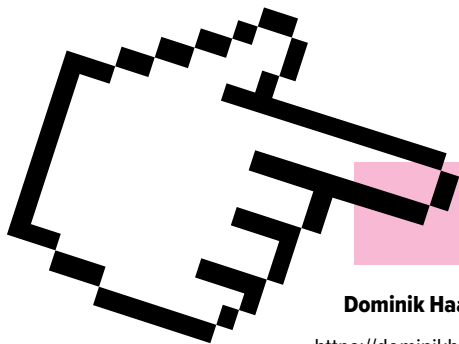
Ponad 1/3 terytorium Polski zajmują w tej chwili tzw. „strefy wolne od LGBT”. Jest to prawie 100 gmin i powiatów, w których mieszka ponad 31 proc. Polek i Polaków (stan na grudzień 2020 r.).

Strefą „wolną od ideologii LGBT” lub **„strefą anty-LGBT”** nazywamy obszar (miejscowość, gminę, powiat, województwo) w Polsce objęty uchwałą deklarującą, że jest to teren wolny od tzw. „ideologii LGBT” lub podobnej. Dokumenty te wprowadzają pewne nowe zadanie dla samorządów, jakim jest „walka z ideologią”. W szerszym znaczeniu jest to terytorium objęte jedną z homofobicznych uchwał anty-LGBT, m.in.: lobbowaną przez Ordo Iuris Samorządową Kartą Praw Rodzin czy Rezolucją przeciwko „ideologii LGBT” oraz innymi deklaracjami wprost lub pośrednio wykluczającymi osoby LGBT i ich rodziny. Uchwały te często nie mają skutków prawnych i traktowane są jako dyskryminacja symboliczna, jednak władze samorządowe traktują je jako podstawę homofobicznej dyskryminacji lub zablokowania lokalnych działań podejmowanych na rzecz osób LGBT+.

Parlament Europejski w rezolucji z grudnia 2019 r. stwierdził, że utworzenie stref wolnych od LGBT, nawet jeśli nie polega ono na wprowadzaniu fizycznych barier, **stanowi środek skrajnie dyskryminujący, który ogranicza przysługującą obywatelom UE swobodę przemieszczania się.**

W latach 2019–2020 przez Polskę przeszła dosłownie fala podobnych uchwał podejmowanych przez różne ciała samorządowe (od gmin po sejmiki wojewódzkie). Autorzy często podkreślali, że jest to odpowiedź na Kartę LGBT+, przyjętą przez Radę Warszawy i podpisaną w lutym 2019 r. przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego (w dokumencie zawarto deklarację popierającą poszanowanie praw osób LGBT+ oraz zapowiedź zastosowania wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia odnośnie do włączenia tematyki osób LGBT+ do szkolnych programów edukacji seksualnej w Warszawie).

Skrajnie prawicowa „Gazeta Polska” wraz z wydaniem papierowym z 24.07.2019 r. rozpoczęła dystrybucję naklejek „Strefa wolna od LGBT”, co spotkało się z potępieniem wielu osób publicznych. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał wstrzymanie dystrybucji naklejek do czasu rozpatrzenia sprawy, jednak redaktor naczelny tygodnika nie zgodził się z orzeczeniem. Gazeta zmodyfikowała naklejkę w ten sposób, że jej treść brzmiała: „Strefa wolna od ideologii LGBT”.



PRZYDATNE LINKI >

Dominik Haak, Niebinarność oraz język neutralny płciowo

<https://dominikhaak.pl/niebinarnosc-oraz-jezyk-neutralny-plciowo/>

Mike Urbaniak, Nie mówimy „homoseksualizm”, tylko „homoseksualność”.

Homoseksualizmu nie ma

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53668,26302181,tomasz-lukasz-nowak-nie-mowimy-homoseksualizm-tylko-homoseksualnosc.html>

Łukasz Jurewicz, Jestem osobą niebinarną płciowo. Mówię „zrobiłam”

i „przyszedłem”, to nikogo nie krzywdzi

<https://noizz.pl/lgbt/niebinarnosc-co-to-znaczy-jak-zwracac-sie-do-osoby-niebinarnej-plciowo/xhrj561>

Osoby trans, niebinarne: fakty, mity i jak się do nich zwracać?

<https://www.youtube.com/watch?v=npcsLFEIsxs>

Prof. Starowicz: Osoby niebinarne wymagają specjalnego traktowania

<https://www.rp.pl/Opinie-Zdrowie/200819934-Prof-Starowicz-Osoby-niebinarne-wymagaja-specjalnego-traktowania.html>

Ola Długołęcka, Wiktoria Beczek, Znajoma z transpłciowym dzieckiem mieszka

w Bieszczadach. To nie jest warszawska bańka

<https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,26417439,wiktoria-beczek-znajoma-z-transplciowym-dzieckiem-mieszka-w.html>

Katarzyna Czarnecka, Niebinarność nie jest tak skomplikowana, jak myślimy

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1967266,1,niebinarnosc-nie-jest-tak-skompli-kowana-jak-myslimy.read>

Wiktor Dynarski, Emilia Wiśniewska, Stanisław Orszulak, Mała encyklopedia tożsamości płciowej. Jak mówić do osób niebinarnych

<https://oko.press/mala-encyklopedia-tozsamosci-plciowej-jak-mowic-do-osob-niebinarnych/>

Sytuacja społeczna osób LGBTQIA w Polsce. Raport za lata 2015–2016

<https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2015/04/Sytuacja-spoeczna-os%C3%B3b-LGBTIA-w-Polsce-raport-za-lata-2015-2016.pdf>

Słownik terminologii queerowej

<https://zaimki.pl/s%C5%82owniki/terminologia>

Wikipedia: Sytuacja prawna i społeczna osób LGBTQIA w Polsce

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja_prawna_i_spo%C5%82eczna_os%C3%B3b_LGBT_w_Polsce

Raporty RPO: Dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową

<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/raporty-3>

Opinia dr. hab. Dawida Sześciły dotycząca uchwał rad niektórych jednostek samorządu terytorialnego w sprawie „powstrzymywania ideologii LGBTQIA” (tzw. stref wolnych od LGBTQIA)

<https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20dr.%20Dawida%20Sze%C5%9Bci%C5%82o%20ws.%20uchwa%C5%82%20antyLGBT%20.pdf>

Mapa dyskryminacyjnych uchwał „stref wolnych od LGBTQIA”

<https://atlasnienawisci.pl/>

AUTORKI I AUTORZY



Yga Kostrzewa

Działaczka społeczna, związana ze społecznością LGBTQ+ i organizacjami feministycznymi. Rzeczniczka Lambdy Warszawa. Współzałożycielka Grupy Inicjatywnej ds. Związków Partnerskich (2009). Współorganizatorka Parad Równości (w latach 2004–2010) oraz feministycznych Manif. Człowiek Dużego Formatu „Gazety Wyborczej” 2006. Współautorka książek „Nowe kierunki w zarządzaniu. Podręcznik akademicki” i „HomoWarszawa”. Pomysłodawczyni akcji we współpracy z „Gazetą Wyborczą” „Odkrywamy się”.



Marcin Dzierżanowski

Dziennikarz, publicysta. Był m.in. redaktorem naczelnym tygodnika „Wprost”, sekretarzem redakcji „National Geographic Traveler”. Twórca i pierwszy szef portalu informacyjnego tvp.info. Nominowany do Nagrody Radia ZET im. Andrzeja Woyciechowskiego oraz Grand Press. Współzałożyciel i pierwszy prezes Fundacji Wiara i Tęcza, skupiającej wierzące osoby LGBTQ+, współzałożyciel Global Network of Rainbow Catholics. Obecnie redaktor prowadzący magazynu biznesowego „My Company Polska”.



Grzegorz Miecznikowski

Marketer, bloger, ekspert komunikacji w social mediach, aktywista i były dziennikarz. Był związany z „Gazetą Wyborczą”, portalem Gazeta.pl i „Polska The Times”. Od 2014 r. prowadzi własną agencję komunikacji marketingowej, która zajmuje się m.in. marketingiem inkluzywnym (w tym dla osób LGBTQ+ i cudzoziemców). Członek zarządu Voces Gaudii – pierwszego w Polsce chóru osób LGBTQ+.



Karolina Rogaska

Dziennikarka. Absolwentka psychologii na Uniwersytecie Warszawskim i Polskiej Szkoły Reportażu. Jej teksty pojawiły się m.in. w: „Charakterach”, „Dużym Formacie”, „Noizz”, Onecie, Weekend Gazeta.pl. Prowadzi audycję radiową „Po równo” w Resecie Obywatelskim. W swoich tekstach często porusza temat praw osób LGBTQ+ w Polsce.

KONTAKT

www.jakpiscologbt.pl
www.jakmowicolgbt.pl
kontakt@jakmowicolgbt.pl
www.facebook.com/jakpiscologbt